Rok IV. Sobota 20 Kwietnia 1918 r. Nr. 88.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

Czternasty dzień strajku w Dąbrowie.

Postępy niemieckie we Flandryi.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 18 kwietnia. Urzędowo donoszą:

Pomiędzy jeziorem Garda a Piave żywa walka artyleryi i żywa działalność lotnicza.

W Albanii zastępca oficera Arrighi odniósł 24 zwycięstwo w powietrzu.

Szef sztabu generalnego

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 18 kwietnia. Urzędowo donoszą:

Nieprzyjaciel pozostawił nam wczoraj wielkie części obszaru flandryjskiego okupionego przezeń w walkach od szeregu miesięcy ogromnemi ofiarami.

Armia gen Sixta von Arnim ostro nacierając na nieprzyjaciela ustępującego krok za krokiem **zajęła Poehlkapelle, Langemark i Sonnebecke** i wyparła go poza potok Steen.

Na południe od jeziora Blancaert nieprzyjaciel kontratakami powstrzymał nasze posuwanie się naprzód.

Na północ od Lys zyskaliśmy teren pod osłoną silnego ognia i oczyściliśmy angielskie gniazda karabinów maszynowych. Walki ostatnich dni dały więcej niż **2.500 jeńców**, kilka dział i liczne karabiny maszynowe.

Po obu stronach Somme walka ogniowa chwilami ożywiająca się przybrała większe rozmiary koło Moreuil i Montdidier.

Na wschodnim brzegu Mozy mniejsze przedsięwzięcia koło Ornes i Watronville miały pełny sukces i dały jeńców.

Na północ od Fleury (między Mozą a Mozelą) rozbiło się francuskie uderzenie wśród krwawych strat.

Z innych terenów wojny nic nowego.

Ludendorff.

Komunikat angielski.

(Z 15 b. m. po poł.) Gwałtowna bitwa toczyła się przez cały dzień w okolicy Nieuwe Egise. Wojska nasze odparłszy liczne ataki, zmuszone były wreszcie po raz drugi wycofać się ze wsi. Silne ataki podjęte były wczoraj po południu przez nieprzyjaciela na szeregu innych miejsc frontu bojowego. Na północny zachód od Merwille odbyła się wściekła walka z tym wynikiem, że piechota niemiecka została wśród wielkich strat odparta. Nieprzyjacielska piechota, która posunęła się wzdłuż północnego brzegu kanału Lys została przyjętą przez ogień naszej artyleryi i nie mogła rozwinąć swego ataku.

W ciągu dnia podjął nieprzyjaciel niemniej jak siedem ataków w odcinku Merwille, które zostały odparte z ciężkiemi stratami dla jego wojsk. W jednym wypadku ruszał pięć razy do szturmu. Pod siłą tego ataku została nasza linia wygiętą, w kontrataku jednak przywrócono ją. Udałą mają operacyę przeprowadziliśmy ubiegłej nocy koło Koberg przyczem zabraliśmy kilka karabinów maszynowych i 150 jeńców. Dzisiaj rano podjęto walkę także na południe od Sommy na wysokości Hangard. Nasze pozycye w tym odcinku zostały poprawione i szereg jeńców zabranych. Ostatniej nocy była czynną nieprzyjacielska artylerya w okolicy Boucquoi.

Rozruchy w Petersburgu.

WIEDEŃ. (tel. wł.). „N. Wiener Tagblatt“ donosi ze Sztokholmu: W Petersburgu wybuchły groźne **rozruchy głodowe.** Rząd jest bezsilny, gdyż nawet **czerwoni gwardziści umierają już z głodu.** W Petersburgu ogłoszono **stan oblężenia.** Wszelkie zgromadzenia zostały zakazane. Wojsko nie chce strzelać do ludności. W Petersburgu szerzą się coraz bardziej choroby epidemiczne, zwłaszcza **tyfus plamisty.**

Konstytuanta ukraińska.

KIJÓW. Mała Rada w Kijowie uchwaliła zwołanie ukraińskiego zgromadzenia ustawodawczego (konstytuanty) na dzień 12 maja na podstawie grudniowych i styczniowych wyborów i wyborów dodatkowych w tych okręgach, w których wybory dotychczas nie odbyły się.

Republika kazańska.

GENEWA. „Matin“ donosi z Petersburga:

Kongres delegatów włościańskich b. gubernii Kazańskiej ogłosił prowincye tę jako niepodległą republikę i zawiadomił o tem Radę komisarzy ludowych.

Echa mowy Czernina.

AKTA CLEMENCEAU.

PARYŻ. (TBK). Agencya Havasa donosi: Na pytanie w komisyi dla spraw zagranicznych oraz dla spraw wojny i marynarki Clemenceau przedłożył dziś okoliczności wśród jakich odbywały się próby Austro-Węgier, aby wywołać rozdźwięk między sprzymierzeńcami przez rokowania pokojowe.

Clemenceau przedłożył w tej sprawie wszystkie akta komisyi dla spraw zagranicznych, która to komisya zajmie się zbadaniem tych aktów poczem złoży o nich sprawozdanie.

BURIAN — HERTLING.

WIEDEŃ. (TBK). (Skrócone). Minister spraw zagranicznych bar. Burian wystosował do kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga depeszę powitalną w której wyraża prośbę, aby kanclerz darzył go takiem samem zaufaniem jak i jego poprzednika.

W depeszy podnosi baron Burian, że celem jego polityki będzie utrwalenie oddawna wypróbowanego sojuszu z państwem niemieckiem.

Ostrzeliwanie Paryża.

GENEWA. (tel. pryw.) „Journal de Geneve“ pisze: Jakkolwiek osoby przybywające z Francyi do Szwajcaryi, pod groźbą surowej odpowiedzialności, zobowiązały się do absolutnego milczenia o strasznych skutkach ostrzeliwania stolicy francuskiej; to jednak przedostało się do wiadomości kilka szczegółów.

Okazuje się, że obecnie pociski działa dalekonośnego spadają już nietylko w XIX i XX „arrondissements“, lecz i w centrum, a nawet południowej części miasta.

Jeden z pocisków wpadł do oszklonej hali „Grand-hotelu“, gdzie wówczas przebywało kilkadziesiąt osób.

Skutki wybuchu były straszne.

Mnóstwo osób straciło życie, reszta zaś odniosła ciężkie obrażenia całego ciała.

Ucierpiało dużo domów przy ulicy Lafitte, gdzie znajdują się banki.

Dziennik oświadcza w końcu, że ewakuacya Paryża staje się koniecznością.

WŁOSI OCZEKUJĄ OFENZYWY.

BERLIN. (tel. wł.) „Taegliche Rundschau“ donosi z Hagi, że według informacyi „Corriere della Sera“ spodziewane jest rozpoczęcie ofenzywy austryackiej na froncie włoskim za 2 do 3 tygodni. Włosi spodziewają się uderzenia austro-węgierskiego między Monte Grappo a alpami Judykaryjskiemi.

Włochy grożą koalicyi.

LUGANO. Wynurzenia włoskiego ministra skarbu Ritti'ego, przed dziennikarzem angielskim Ward'em Price'm uważane jest w kołach politycznych jako ostatnie ostrzeżenie Włoch pod adresem koalicyi.

Ritti oświadczył, że Włochy ponoszą największą ofiarę dla sprawy koalicyi, większą niż którykolwiek ze sprzymierzeńców.

Tymczasem Włochy zaopatrywane są przez koalicyę 10 razy gorzej niż Francya, szczególnie pod względem środków żywnościowych i węgla.

Włochy znajdują się przed dylematem: żyć, lub umrzeć.

We włoskich kołach politycznych sądzą: że jeśli kraj nie otrzyma wkrótce świeżych rezerw wojskowych, środków żywnościowych oraz węgla w rozmiarze wystarczającym, to Włochy zmuszone będą wdać się w pertraktacye z wrogiem.

Komisarz cywilny usiłuje usunąć szerzący się nastrój pesymizmu. Zapewnia on swoich rodaków, że nastrój w wojsku włoskiem nigdy nie był lepszym i pewniejszym zwycięstwa, niż obecnie.

PARLAMENT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. (tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Izby Posłów odbędzie się we wtorek 30 b. m.

...A mąki niema.

WIEDEŃ (tel. wł.) Jak donoszą z Pragi nadszedł tam pierwszy transport z Ukrainy. Mąka jednakże nie nadeszła.

Deputacya krajów bałtyckich.

BERLIN. „Lokalanzeiger“ donosi:

Deputacya zjednoczonych Rad krajowych Inflant, Estonii, Rygi i Ozylii, która przybyła wczoraj do Berlina, przyjętą będzie w dniach najbliższych w wielkiej kwaterze głównej przez cesarza i przez gen. feldmarszałka v. Hindenburga.

Przywozi ona ze sobą uchwałę zjednoczonych Rad krajowych, w której wyrażone jest życzenie połączenia się z państwem niemieckiem w formie unii personalnej z Królestwem Pruskiem.

Deputacya spodziewa się, że ze strony cesarza i rządu niemieckiego będzie jej udzielona odpowiedź przychylna.

Straty materyalne Anglii.

BERLIN. (TBK). Biuro Wolffa donosi: Przez stratę swych pozycyi między la Basse i Wytschaete straciła Anglia prawie dwie trzecie całego frontu. Pozostał jej na razie wąski pas między Arras i la Basse, tudzież między Wytschaete i frontem belgijskim. To co zostało stracone na szerokiej przestrzeni jedynie w miotaczach min, silnie wmurowanych karabinach maszynowych, w drucie kolczastym, w budowlach betonowych i pancernych, w przyrządach telefonicznych, materyale kolejowym i t. d., tego nie da się w przybliżeniu oszacować. Cała amunicya pozycyjna, t. zn. żelazne magazyny znajdujące się w pozycyach bateryi, tudzież magazyny amunicyi użytych do boju dywizyi, stały się łupem niemieckim lub też zostały zniszczone ogniem artyleryjskim. Strata tego olbrzymiego materyału oznacza ciężką klęskę dla Anglików. Głębokość niemieckiego marszu spowodowała też, że także wszędzie wpadły w ręce niemieckie liczne wybudowane uciążliwie w ciągu wojny pozycye dla dział wraz z działami. Jeżeli się pomyśli jak niesłychane koszta spowodowało urządzenie i transport tego materyału to straty finansowej Anglii nie można cyfrowo w przybliżeniu ocenić.

Z IRLANDYI.

BAZYLEA. (tel. wł.) „Daily Mail“ donosi, że w całej Irlandyi ogłoszono **stan oblężenia.**

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU

Strajk w Dąbrowie. Jak podaliśmy w artykule na 3 str. w czwartek rano zgłosili się do pracy robotnicy kopalń Koszelew i Niwka. Od południa — zdaje się pod wpływem zewnętrznym — stanęły znów te kopalnie, gdyż robotnicy przyłączyli się z powrotem do strajku.

Pożar w Dąbrowie. We czwartek przed południem wybuchł na Redenie na kopalni pożar od którego spłonął dach jednego z budynków kopalni. Maszyny i transmisye ocalały. Powodem pożaru eksplozya kubła smaru, który chciano uczynić płynniejszym przez zanurzenie w nim rozpalonego żelaza. Szkoda stosunkowo nieznaczna.

Polska administracya na obu okupacyach.

Korespondent warszawski „Dziennika Narodowego" donosi:

Prawdą jest, że zgodnie z porozumieniem, osiągniętem przez prezydenta ministrów polskich z władzami okupacyjnemi, nastąpi już

w czerwcu przejęcie władzy administracyjnej

na terenie obu okupacyi.

Właśnie w tych dniach zadecyduje nasza Rada Ministrów sposób i system przejęcia administracyi. Sprawa ta nie jest jeszcze definitywnie załatwiona. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje odpowiednie konkretne propozycye, które uzyskać muszą ze strony polskiej sankcyę Rady Ministrów. Istnieje projekt tworzenia na terenie obu okupacyi

starostw na miejsce istniejących „kreisamtów"

i Komend powiatowych. Dopiero po objęciu tych organów władzy przystąpi ministerstwo do przeprowadzenia niezbędnych reform, które odpowiadać mają wymogom stosunków krajowych i warunkom chwili, przyczem uwzględnione będą, oczywiście, w stopniu najwyższym konieczności rozwojowe Polski pod względem wewnętrznym.

Reformy te są jednak jeszcze dalekie. Trzeba przedewszystkiem przejąć władzę, pokierować nią, trzeba, aby starostowie polscy wytworzyli doskonale funkcyonującą machinę administracyjną, wzorowaną na najnowszych wynikach zachodnio-europejskich, a następnie — zbadawszy braki i wady — usunąć je i reformować machinę. Zaznaczmy dalej, że ministerstwo spraw wewnętrznych stoi na stanowisku konieczności zaprowadzenia

trzech jednostek administracyjnych

gminy, starostwa (powiaty) i województwa. Narazie jednak pozostaną prawdopodobnie gmina i powiaty.

Będzie ich pod zarządem centralnym i dyspozycyą ministerstwa spraw wewnętrznych 73. Przed wojną liczyło ich Królestwo 84. Nie wejdzie więc prawdopobnie (narazie) pod zarząd polski 11 powiatów wschodnich, podlegających zarządowi wojskowemu niemieckiemu (etapy i Oberost).

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje obecnie listę

kandydatów na stanowiska starostów.

Będą oczywiście uwzględnieni w pierwszej linii ci, którzy ukończyli wyższe kursa administracyjne.

Słychać, że wspomniane, oraz średnie kursa administracyjne dostarczą władzom polskim dostateczną ilość wykwalifikowanych sił fachowych, potrzebnych przy obsadzaniu stanowisk. Nie jest również wykluczonem, że w pewnem stopniu odda nam poważną usługę Galicya, oraz zabór pruski.

Już w najbliższym czasie będzie można zakomunikować informacje bardziej szczegółowe.

Po zmianie w Wiedniu.

Baron Burian obejmuje urzędowanie.

WIEDEN (TBK) Według doniesienia „Fremdenbl." zjawił się nowy minister spraw zagranicznych baron Burian w ministerstwie dla spraw zewnętrznych w celu objęcia urzędowania i naradzenia się z ustępującym hr. Czerninem w sprawach przyjęcia urzędu i najważniejszych bieżących spraw zagranicznych.

Czy nie będzie zmiany kursu politycznego?

WIEDEN, 17 kwietnia. (TBK). Dziś zrana zjawili się posłowie Hauser i Waldner u prezydenta ministrów dr. Seidlera aby w imieniu swoich stronnictw zwrócić uwagę na głębokie poruszenie w kołach niemieckich, wywołane ostatniemi wypadkami politycznymi. Prezydent ministrów zaznaczył, że stan ten jest mu wiadomy, wskazał atoli na tę okoliczność, że kierunek polityki zagranicznej w niczem nie ulegnie zmianie pomimo zaszłej zmiany na stanowisku ministerstwa dla spraw zagranicznych. Przy tej sposobności podkreślał prezydent ministrów, że według niewzruszonych zapatrywań korony uważani będą wszyscy, którzy szukają zbawienia od koalicyi, za wrogów państwa i jako tacy też traktowani.

Głosy polskie.

WIEDEN. (TBK). „Polnische Nachrichten" donoszą z kierujących kół polskich: Niespodziewana wiadomość o nominacyi Buriana ministrem spraw zagranicznych nie może naturalnie niczem zmienić zasadniczego stanowiska Polaków. Stanowisko to jest pełne rezerwy. Jeżeli bar. Burian, który w porównaniu z hr. Czerninem ma tę zaletę, że nie jest wobec nas obciążony żadnym faktem dokonanym, zdoła objawić uczciwą chęć sprawiedliwego rozwiązania sprawy polskiej, to będzie mógł liczyć na nasze poparcie. Właśnie on kierował polityką zagraniczną monarchii w czasie, kiedy wydano proklamacyę listopadową obu monarchów.

Prasa niemiecka o nominacyi Buriana.

BERLIN. (TBK). Pisma omawiają nominacyę bar. Buriana, którego jednomyślnie uznają jako zdecydowanego zwolennika i głębokiego przyjaciela związku z Niemcami. W wyborze bar. Buriana widzą dowód, że korona myśli wytrwać przy dotychczasowych zasadach polityki zagranicznej, wskutek czego nominacyę bar. Buriana należy uważać za ponowne przyznanie się cesarza Karola do linii zasadniczej tej polityki, którą oba ludy przypieczętowały strumieniami kosztownej krwi.

Sprawa wojska polskiego.

Sprawa tworzenia wojska polskiego weszła obecnie — po dokonaniu wyborów do Rady Stanu — znowu na porządek dzienny dyskusyi publicznej.

W sprawie tej podaje warszawski „Kuryer Polski" szereg wywiadów z komendantami tych kadr.

Pułkownik Jannszajtis,

zapytany, jak się przedstawia obecny stan znajdujących się u nas kadr wojska, tak odpowiada:

„Przygotowaliśmy zupełnie konkretne ściśle opracowane plany budowy kadr dla przyszłej armii polskiej, plany, oparte na ustawie wojskowej i wynikającym z niej poborze przymusowym. Dopóki ustawa wojskowa nie zostanie wprowadzona w życie, dopóty sprawa rozwoju wojska znajdować się będzie w stanie zupełnej niemal stagnacyi".

— Organizacya armii—wywodzi dalej pułkownik Januszajtis — powinna iść we wszystkich kierunkach, to gwarantować będzie jej narodowy charakter.

— Jakie w tym względzie są najważniejsze zadania?

— Na czoło najważniejszych zagadnień tutaj wybija się konieczność zorganizowania przy rządzie polskim organu, zastępującego przyszłe ministerstwo wojny.

Za podstawę służyć będzie istniejąca Komisya Wojskowa. Temu organowi przypadnie w udziale przedewszystkiem zorganizowanie powszechnego poboru, następnie zapoczątkowanie urządzeń wojskowo-gospodarczych, dalej ogrom pracy w zakresie opieki wojskowej. Pomijając już bowiem zaspokajanie potrzeb rodzin żołnierzy polskich, wyłoni się w najbliższym czasie konieczność zaopiekowania się inwalidami, przybywającymi z Rosyi, wedle ścisłych informacyi blisko 15.000 ludzi.

Pułkownik Januszajtis uważa za bezwarunkowo wskazane, aby w tym organie rządu funkcye sprawowały osoby wojskowo-fachowe.

Kończąc swe wywody, pułk. Januszajtis podkreśla wielkie zasługi, jakie sprawie organizowania obecnych zaczątków kadr oddaje gen. Barth, który z nadzwyczajną gorliwością gracuje z wielkiem zamiłowaniem nad sprawą budowy podwalin armii polskiej.

Pułk. Minkiewicz,

inspektor kursów szkolnych, mówi o obecnych kadrach:

— Co się tyczy korpusu oficerskiego, to mamy obsadę mniej więcej pełnej brygady, tem bardziej, iż znaczna część i to starszych oficerów, zgłosiła się do nas z Benjaminowa. Obecnie posiadamy materyał podoficerski, który jest wprost znakomity, wystarczy w zupełności na obsadzenie pełnej brygady. Wogóle braku podoficerów nie będzie odczuwała przyszła armia polska, gdyż potrafimy w szybkim czasie potrzebny kontyngent wykształcić.

By jednak szeregi podoficerskie utrzymać nadal na tym wysokim poziomie, jaki zdołaliśmy osiągnąć, potrzebny jest gwałtownie dopływ rekruta, co umożliwiłoby zużytkowanie nabytej wiedzy wojskowej i wyszkolenia przez dość liczną kadrę podoficerską. Nastrój wśród żołnierzy jest bardzo dobry, stan wyekwipowania i uzbrojenia oddziałów zupełnie zadawalający. Żołnierz jest obcy wszelkiemu politykowaniu.

Pułk. Berbecki,

inspektor szkół wojskowych, mówił o szkole podchorążych i szkole podoficerskiej. W pierwszej szkole mamy 278 elewów, w czem zaledwie 90 starych żołnierzy z Legionów, reszta zaś to ochotnicy, posiadający minimum ukończonych 6 klas gimnazyum. Szkoła podoficerów zaś liczy 200 elewów i przygotowuje materyał starszych podoficerów. W obydwóch szkołach panuje ogromny zapał do pracy, głębokie zrozumienie obowiązków wojskowych, świadomość przyszłej roli w armii narodowej, jaką odegrać przypadnie w udziale obecnym elewom. Gdy sprawa wojska zostanie pomyślnie załatwioną, szkoły te odpowiednio zostaną powiększone.

Major Wyrostek,

szef kraj. Inspektoratu zaciągu do wojska, informuje o ustawie wojskowej, w której opracowaniu wziął wybitny udział:

— Ustawa wojskowa—mówił major dr Wyrostek—jest gotowa. Opracowaną została przez specyalną komisyę ustawy wojskowej, powolaną do życia z ramienia Komisyi Wojskowej. Obok szeregu oficerów pracowali nad ustawą wojskową, prof. dr. Tokarz, mec. Holewiński i mec. Hłasko. W pierwszych dniach stycznia projekty przedłożono rządowi polskiemu na dwóch posiedzeniach rady ministrów. Rząd projekt ten przyjął z pewnemi zmianami poczynionemi przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych; p. Steckiego.

Czy przyjdzie zboże z Ukrainy?

Z WIEDNIA donoszą: Przed kilku dniami sformułowano i podpisano umowę, mocą której Ukraina dostarczyć ma mocarstwom centralnym 60 milionów pudów zboża, paszy, owoców strączkowych i t. d.... Pytanie tylko,

kiedy to nadejdzie?

Dziennik „Die Zeit" z góry ostrzega, że od podpisania umowy do jej wykonania sporo czasu upłynie. Obecnie bowiem można sobie zdać już sprawę, gdzie tkwi cała trudność. Zapasy na Ukrainie istnieją, środków komunikacyjnych nie brak, bo sama Ukraina rozporządza 26.000 wagonów, a mocarstwa centralne dopomogą własnym parkiem. Także dowóz drogą wodną będzie dobrze zorganizowany.

Cała trudność polega na tem,

że uchwycić można na razie tylko to, co leży w miastach, portach i znajduje się w rękach handlarzy. Reszta zaś zapasów, a o to głównie chodzi, pozostaje w ręku włościan, na których rząd ukraiński, zawierający umowę nie ma żadnego wpływu.

Dziennik wiedeński przypomina, że i władza cara kończyła się niejednokrotnie u wrót włościańskich, póki ukaz chłopu nie dogadzał. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko starać się pozyskać zaufanie ukraińskiego chłopa i nakłonić go do odsprzedania zboża. W tym kierunku zmobilizować należy całą armię agentów,

rekwizycye wojskowe na nic się nie zdadzą.

W tej samej sprawie zabiera głos pos. Wassilko, który właśnie powrócił z Kijowa. Na pytanie, czy dostaniemy zboże z Ukrainy, odpowiada pan Wassilko, że jeszcze w niedzielę rano byłby powiedział kategorycznie: tak! Po ustąpieniu hr. Czernina

nie może pan Wasilko ręczyć za dostawę

i powiada tak: Ukraina zobowiązała się w Brześciu dostarczyć mocarstwom centralnym nadwyżkę swych ziemiopłodów ale za cenę ziemi chełmskiej, przyszłego losu galicyjskich Ukraińców i w zamian za towar. Niemcy i Austrya nie mogą dostarczyć Ukrainie towaru niezbędnego np. węgla, więc tylko za cenę ziemi chełmskiej i w razie uszczęśliwienia Ukraińców w Galicyi Ukraina da zboże. Jak długo rządził Czernin republika pewną była, że Czernin tę cenę zapłaci. Obecnie

Ukraina musi przeczekać

czy następca hr. Czernina gotów jest dotrzymać umowy. Potem przyjdzie zboże.

Wiara w spryt kupiecki posła Wassilki kazała dziennikom wiedeńskim produkować te wynurzenia bez zastanowienia się z jakim to towarem poseł Wassilko obecnie na targ wychodzi...

Ukrainizacya Odessy.

W „Dile" znajdujemy korespondencyę z Odessy p. t. **„Ukrainizacya Odessy".** Już sam tytuł brzmi dość niespodziewanie. Ukrainizacya na ziemi bezwzględnie—ukraińskiej, jak podnosi „Diło"!

Z tekstu dowiadujemy się, że w Odessie jednak „przeważa element żydowski", który tworzy tu „podstawę rosyjskości". Na ulicy usłyszeć można i (to „i" jest znamienne) **ukraińską mowę** („..poczujesz i ukraińsku mowu..."—objaśnia „Diło")—ale pokaleczoną rosyjskiemi naleciałościami"...

Zato objęli Ukraińcy w swe posiadanie sfery... powietrzne: Nad ulicami powiewają chorągwie żółto-niebieskie (barwy ukraińskie) z budynków rządowych i towarzystw ukraińskich.

Dalsze wiadomości brzmią: „W mieście są na postoju wojska austryackie; niemieckich bardzo mało. Służbę policyjną wykonuje milicya ukraińska piesza i konna. Są tu jeszcze legioniści polscy, którzy w tych dniach mają odejść, a przyjdzie dywizya ukraińskiego wolnego kozactwa.

„Ogólnie wziąwszy — pisze dalej „Diło" — nie Ukraińcy, a osobliwie Rosyanie, **bardzo wrogo odnoszą się do wszelkiej ukrainizacyi**, która szybko postępuje.

Organizują się **kursy języka ukraińskiego dla pocztowców** (których jest 2000 ludzi) dla nauczycieli i innych, także ze względów praktycznych różne szkoły rosyjskie powołują nauczycieli języka ukraińskiego".

Całkiem osobliwie wygląda taka ukranizacya „rdzennej" Ukrainy!

Ruiny i anarchia.

Bolesny obraz maluje w liście do „Dziennika Wileńskiego" pewien ziemianin z powiatu Dziśnieńskiego w gub. Wileńskiej, który pozostawał do ostatnich miesięcy

poza linią frontu

i dopiero wskutek ostatniego ruchu wojsk niemieckich znalazł się w obrębie okupacyi.

Walka, rozpoczęta z korpusem polskim przez czerwone gwardye i bolszewików — opowiada ów obywatel — fatalnie

odbiła się na usposobieniu ludu miejscowego względem Polaków, gdyż przekonywano ten lud, że korpus polski ma na celu przywrócić w Rosyi panowanie reakcyi.

Pełne trwogi życie

nielicznych ocalałych od pogromów dworów i dworków w Mohylewszczyźnie stało się, jeśli to możliwe, jeszcze gorszem.

Próbowali Polacy tworzyć organizacye samoobrony, lecz

włościanie napadali

na jej członków, jeśli tylko nie trzymali się gromady i mordowali ich w sposób okrutny.

Kto mógł uciekał do miast i miasteczek, lecz nie każdego stać było na to, gdyż koszta utrzymania w miastach dochodzą do rozmiarów nieprawdopodobnych, a zresztą

i tam pewności bezpieczeństwa osobistego niema,

wobec ustawicznych rewizyi i aresztowań.

Dekret o oddzieleniu Kościoła od państwa wywołał tu i ówdzie ekscesy, kończące się rabunkiem kościołów.

Dekret o opodatkowaniu kapitałów (od 10 proc. do 50 proc.), oraz o unieważnieniu papierów procentowych zachwiał byt materyalny tysięcy mieszkańców miast i wsi, organizacye ratownicze polskie, niosące pomoc wygnańcom z okupowanych prowincyi, pozbawiono środków pomocy i

dziesiątki tysięcy tułaczów pozostało bez chleba.

Potworzone przy „sowjetach" komisaryaty do spraw polskich, złożone z wątpliwych Polaków, podżegały tylko do walki z korpusem polskim, a sprawom polskim wogóle raczej szkodziły, niż pomagały.

W powiecie Dziśnieńskim

rabunki i morderstwa,

które ustały w końcu grudnia, wznowiły się w styczniu i lutym.

Oto kilka najbardziej tragicznych wypadków.

W Mohylewszczyźnie jednego z członków samoobrony polskiej syna znanego właściciela ziemskiego napadli włościanie, gdy był sam w domu krewnych i okrutnie

zamordowali kijami,

łamiąc mu ręce i nogi przed zabiciem. W pow. Dryseńskim wymordowano przy rabunku całą rodzinę, złożoną z trzech osób, pp. Zajkowskich, wreszcie w pow. Dziśnieńskim włościanie z czterech wsi napadli na dwór Szepielowo hr. Maryana Brzostowskiego, a gdy się ten bronił i strzelając kilku napastników zabił, spalono go żywcem w pałacu wraz z mieszkającymi z nim Wacławem Żyżniewskim i Leonem Turskim.

W lutym 1918 r.,

cofające się oddziały wojsk rosyjskich

rujnowały i rabowały wszystkie dwory i zaścianki, leżące na drogach odwrotu; rabowały jedne miasteczka, aby w innych sprzedać tę zdobycz.

Z ZA KULIS NAJTAJNIEJSZEJ DYPLOMACYI.

W parku nad jeziorem genewskiem przed kilku dniami miało pono miejsce spotkanie między ciotecznym bratem zięcia jednej z córek królowej Wiktoryi a kapelanem ciotki szwagra kuzyna cesarzowej niemieckiej. Mówiono o wojnie i pokoju.

„Cóż za pech, mówi przestawiciel koalicyi my walczymy o zwycięstwo, a wy zwyciężacie. Wy walczycie o pokój porozumienia, a porozumień my mamy coraz więcej, zwycięstw coraz mniej".

„Nie będzie pokoju, póki nie nastąpi wyrównanie rachunku, odparł kapelan. Ustąpimy wam jedno z naszych zwycięstw, wy odstąpicie część swych przymierzy".

Od słowa do słowa układ zrobiono. Pięciu sprzymierzeńców odstąpiła koalicya, jedno zwycięstwo mocarstwa centralne.

„Oszukamy ich, postanowiono w ambasadzie angielskiej. Damy im — Liberyę, Siam, Honduras, Porto Rico i Guatemalę".

„Oszukamy ich, postanowiono w ambasadzie niemieckiej. Damy im zwycięstwo pod Bachmaczem".

Czas odnowić przedpłatę!

Strajk w Dąbrowie.

DĄBROWA, 18. kwietnia 1918.

Wczorajsza próba rokowań, o której donosiliśmy dała tylko częściowy rezultat.

W czwartek rano

przerwały strajk

jedynie dwie kopalnie, a mianowicie Niwka i Koszelew, na reszcie strajk trwa w dalszym ciągu—choć wnioskować można po pewnych oznakach, że bezrobocie tracąc charakter ogólnego zbliża się ku końcowi.

Nim zajmiemy się nowymi szczegółami wypada sprostować i uzupełnić informacye wczorajsze z których wynikałoby, że strajk zrazu częściowy szybko przekształcił się w ogólny. Tymczasem, w rzeczywistości

strajk rozszerzał się powoli

jako ruch zrazu niezorganizowany, później dopiero uchwycony i kierowany ręką komitetu strajkowego.

Najpierw 4 kwietnia zastrajkował Paryż; 5 kwietnia Kazimierz; 6 Juliusz i Mortimer; 10 Flora i część Klimontowa; 11-go Reden i reszta Klimontowa; 12-go odkrywki (Stanisław i t. d.) a wreszcie 13-go Niwka.

Z tą chwilą strajk stał się powszechnym przy udziale

około 6000 robotników.

Podana przez niektóre dzienniki liczba 10.000 strajkujących nie odpowiada prawdzie, gdyż tylu robotników na kopalniach strajkujących nie pracuje.

Żądania strajkujących

idą, a raczej szły z początku w dwóch kierunkach. Pierwszem z tych żądań było domaganie się 100% podwyżki, drugiem poprawienia (ilościowego) aprowizacyi...

By zdać sobie sprawę z tych żądań trzeba rozpatrzeć obecne

warunki płacy.

Przeciętne płace dzienne wynoszą:

górnik 12 koron

szleper 8 korony,

robotnicy na powierzchni 8 koron. Maszyniści tyle co górnicy.

Na innych kopalniach płace te są przeciętnie o 1 kor. wyższe.

W sprawie aprowizacyi

wyjaśniają ze strony miarodajnej, że robotnicy pracujący otrzymują po 500 gr. chleba dziennie, członkowie ich rodzin po 250 gr.; cukru większą ilość niż reszta ludności, słoniny po 25 gr. dziennie.

Podkreślają przytem, że zarówno chleb jak słoninę i inne artykuły żywności sprzedaje urząd górniczy robotnikom taniej niż je kupuje.

Do chleba dopłaca się 800.000 kor. miesięcznie; do każdego wagonu słoniny 25.000 kor.

Robotnicy żalą się

natomiast, że gdy ostatnia podwyżka płac wynosiła 15%, koszt aprowizacyi podniósł się o 50%.

Władze górnicze podkreślają wreszcie, że od chwili objęcia przez nie w zarząd kopalń wzrosły

płace górników o 120%.

Te wzajemne rekryminacye komplikują jeszcze bardziej położenie — zaostrzone nadto pojawiającemi się odezwami.

Środowa próba rokowań

miała następujący mniejwięcej przebieg. Przedpołudniem zgłosiło się do pułk. Balzara prezydyum związku zawodowego robotników przemysłu metalurg. i górn. Wobec tego, że urząd górniczy nie uznaje związku jako reprezentacyi ogółu robotników odbyła się tylko rozmowa w czasie której pułk. Balzar oświadczył, że jak zawsze każdego górnika tak i teraz gotów jest przyjąć deputacyę górników.

Jakoteż rzeczywiście popołudniu

zjawili się delegaci

w liczbie kilkunastu z wszystkich kopalń (odleglejsze kopalnie zostały o tem zawiadomione telefonicznie przez wspomniane prezydyum z kancelaryi pułkownika). Delegatom oświadczył pułk. Balzar, że w razie zastanowienia strajku

w dwa dni po podjęciu pracy

przyjmie delegacyę robotników wszystkich kopalń, by omówić razem z nią żądania pracujących. Z tem delegaci odeszli...

W czwartek rano

wspomniane już dwie kopalnie podjęły pracę... Na innych bezrobocie trwa. Delegaci podobno nie na wszystkich kopalniach zawiadomili robotników o rezultacie swej misyi.

Natomiast pojawiła się

odezwa

podpisana przez socyaldemokratyczny komitet strajkowy zarzucająca delegatom, że ich nikt nie wybrał i grożąca im. Odezwa żąda następnie: 8-godzinnego dnia pracy; 100 proc. podwyżki; wynagradzania chorych przez cały czas choroby; zapłaty za cały czas strajku; uwolnienia aresztowanych.

Całość odezwy utrzymana jest w tonie bardzo namiętnym.

KRONIKA.

Mianowania. W dziale urzędowym wczorajszego „Monitora Polskiego" ogłoszono dekrety Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, mianujące: p. Bohdana Broniewskiego — ministrem przemysłu i handlu, ks. Franciszka Radziwiłła — dyrektorem komisyi wojskowej, oraz pułkownika Maryana Zegotę Januszajtisa—wicedyrektorem komisyi wojskowej.

Rada Stanu będzie zwołana na sesyę w pierwszych dniach maja.

Posiedzenia Rady Stanu będą się odbywały w sali Tow. Kred. m. Warszawy przy ul. Czackiego, w której będą porobione odpowiednie urządzenia. Pomiędzy innemi po obu bokach sali będą porobione loże.

Redaktorem urzędowym sprawozdań z Rady Stanu ma zostać p. Bolesław Lutomski, publicysta.

Obowiązki szefa sekcyi administracyjnej ministeryum spraw wewnętrznych na miejsce dra Witolda Chodźki, obecnego ministra pracy i opieki społecznej powierzono p. Stanisławowi Downarowiczowi.

Podwójny wybór. P. Zygmunt Chrzanowski, wybrany do Rady Stanu jednocześnie z dwu okręgów: łomżyńskiego i warszawskiego, postanowił przyjąć tylko ten ostatni mandat. W okręgu łomżyńskim zamiast niego, wejdzie do Rady Stanu p. Mieczysław Skarżyński.

Z ruchu partyjnego. Wobec zerwania Partyi Niezawisłości z Komisyą Porozumiewawczą w tej ostatniej pozostają obecnie tylko: P.P.S., Stronnictwo Ludowe i Zjednoczone stron. demokratyczne.

Kontrybucya. „Nowa Gazeta" donosi: W Latowiczu, w ziemi Mińsko-Mazowieckiej, władze okupacyjne nałożyły kontrybucyę w sumie 1000 mk. za uszkodzenie napisów niemieckich na komendanturze i drogowskazach w d. 5 i 6 stycznia. Przeprowadzone śledztwo nie dało żadnych wskazówek co do osoby sprawców. Kara nałożona została dnia 4 b. m.

Sąd okręgowy w Zamościu. Rada Regencyjna postanowiła utworzyć król. pol. Sąd okręgowy w Zamościu. Termin utworzenia Sądu określi Rada ministrów.

Strajk drukarzy łódzkich. Z Łodzi piszą nam pod datą 9 b. m.: Przypuszczenia co do wątpliwego zażegnania strajku drukarzy, spełniły się w zupełności. W dniu dzisiejszym bezrobocie wybuchło. Pracują tylko cztery drukarnie: „N. Kuryera Łódzkiego", „Godziny Polski" oraz dwie akcydensowe. Nawet urzędowa „Deutsche Lodz. Ztg." nie wyszła, podobnie, jak dwa inne pisma: jedno polskie „Gazeta Łódzka" i „Neue Lodzer Ztg." Właściciele czynnych drukarń przyjęli postawione przez pracowników warunki bez zastrzeżeń: 25 marek drożyźnianego tygodniowo, urlopy i t. p. Strajkuje około 70 zecerów.

Szulernie w Kielcach. Za przykładem klubów stołecznych czynione są w Kielcach próby naciągania bliźnich za pomocą gry w „oczko", „szmędeferkę", „dwa obrazki" it.p.

Potajemne klubiki kieleckie mieszczą się na przedmieściach, gdzie bank trzymają szulerzy zamiejscowi, operujący kartami znaczonemi. Jednego z nich, przybyłego z Szydłowca, władze ujęły, stwierdziwszy, iż karty niektóre lekko poobcinał, ułatwiając sobie w ten sposób szybkie ich rozpoznawanie. Ofiarą szulerki pada naiwne drobne mieszczaństwo.

Zakopane skarby złodziei. Przed kilku dniami dokonanowe Lwowie włamania do lokalu krawca Pietrusiakaprzy ul. Chorążczyzny, przyczem zabrano 10.000 koron gotówką, kosztowności i książeczki kasy oszczędności na 50.000 koron, W dwa dni potem policya aresztowała sprawców w trzeciorzędnej restauracyi. Byli to przeważnie kilkunastoletni chłopcy, a ich komendantem była młoda dziewczyna. Policya nie mogła jednak dotrzeć do kryjówki, gdzie ukryto te papiery wartościowe. Jeden z agentów zauważył, że w chwili aresztowania całej bandy w restauracyi, ktoś drugiem wejściem wybiegł na ulicę. Gdy agent począł go niespostrzeżenie ścigać i obserwować, chłopak udał się na budowę domu przy placu Maryackim i tam zniknął wśród rusztowań. Agenci i żołnierze policyjni, którzy udali się w nocy celem przeprowadzenia rewizyi, wśród światła latarek elektrycznych spostrzegli świeżo rozkopaną ziemię. Po chwili już wydobyto pakiet, zawierający książeczki oszczędności, wartości przeszło 50.000 K.

Ze Świata.

Sojusz litewsko-ukraiński. Z Lozanny donoszą do „Diła": Dnia 27 marca zawiązał się w Lozannie ukraińsko-litewski sojusz. Prezesem Rady sojuszu wybrany został hr. Michał Tyszkiewicz, wiceprezesem Józef Gabrys, członek litewskiej nacz. Rady narodowej, sekretarzem ks. dr. Bartuska, wiceprezes amerykańskich litwinów, skarbnikiem hr. Henryk Tyszkiewicz, przedstawicielem Ukrainy Jerzy Hussenko, dyr. zakordonowego zakładu Ukr. republiki, członkami ks. A. Stefanajtis, prezes litewskiego komitetu pomocy dla ofiar wojny, dr. Józef Poryckij i O. J. Dowmont.

Jak widzimy, jest to „przedsiębiorstwo" hr. Tyszkiewiczów, którzy wzorują się na przykładzie swojego kuzyna, metropolity hr. Szeptyckiego. „Ubi bene — ibi patria".

Manifestacya czeska. Z Pragi donoszą pod datą 14.4. Wczoraj odbyło się liczne zgromadzenie manifestacyjne czeskie dla protestu przeciw mowie hr. Czernina. Prezes Związku czeskiego Stanek zagaił zebranie mową, w której stanowczo odpierał wywody Czernina i apelował do zgromadzonych, aby wobec wszelkich napaści pozostali zwarci i zgodni. Kramarz powitał południowych Słowian, w których imieniu Pavelic wyraził solidarność poł. Słowian z Czechami. Socyalista Habrman był tłomaczem bratnich uczuć Słowaków węgierskich. Zgromadzenie ślubowało wytrwać do osiągnięcia samodzielności narodu czesko-słowackiego.

Z Dąbrowy.

(d) **Z powodu kilku oddziałów wojska,** które w ostatnich czasach przybyły do Dąbrowy krążą po mieście najdziksze pogłoski. Poprostu dla uspokojenia zbyt rozigranej fantazyi chcielibyśmy zaznaczyć, że są to oddziały z frontu odesłane w głąb kraju na spoczynek. Podobne—a nieraz o wiele większe oddziały—wysyłane są obecnie do wielu miejscowości kraju w pobliżu frontu wschodniego położonych, a więc nietylko do Królestwa ale do Galicyi, na Węgry i na Bukowinę.

(d) **Żądania pomocników fryzyerskich.** Zatrudnieni w tutejszych zakładach pomocnicy fryzyerscy domagają się od swych pracodawców podwyższenia płac, żądając 50% podwyżki. Zaznaczyć trzeba, że płace pomocników w tym zawodzie są bardzo niskie wynoszą przeciętnie około 100 kor. na miesiąc! Resztę dochodu stanowią—napiwki.

Autorowi wiersza „Do rzeki": Czy pan nie zauważył jeszcze poza cichą swą rzeką—rzek w których płynią się fale krwawe?

Nie zamieścimy.

Obwieszczenie

Ograniczenia ruchu kolejowego. W sprawie możliwego zastanowienia ruchu cywilnego (osób i towarów) na liniach wojskowej kolei północnej.

Strejk górników w Dąbrowie i połączona z tem zmniejszona produkcya węgla zmusza już obecnie c. i k. wojskową kolej północną do zaprowadzenia pewnych ograniczeń w cywilnym ruchu kolejowym.

Możliwem jest zupełne zastanowienie ruchu kolejowego dla osób cywilnych, co na 48 godzin naprzód poda się do ogólnej wiadomości. W każdym razie wskazanem jest już obecnie ograniczyć ruch kolejowy do niezbędnej potrzeby.

Od c. i k.
Gubernatorstwa Wojskowego

NOWO OTWARTY

Hotel „POLONIA“ W KRAKOWIE

W NAJPIĘKNIEJSZEM POŁOŻENIU
TUŻ OBOK DWORCA KOLEJ., NAPRZECIW PLANTACYI I TEATRU
URZĄDZONY
Z NOWOCZESNYM KOMFORTEM.

Każdy i wszędzie [illegible] skać uboczny zarobek 200 do 400 kor. miesięcznie. Zgłoszenia: **Kantor Sadzikowskiego, Lublin.** 1466-1-5.

MASAŻYSTKA

Z. Satarówna

W Dąbrowie, ul. Fabryczna 34.

wykonywa masarze u siebie i po domach.

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„KREM OD ŚWIERZBY“** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa - Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach apteczn. Dąbrowskich i okolicznych. 1365-6-8.

Marchew nantejska

ogrodowa czerwona, wyborowa, nasienie obtarte, marchew biała i żółta pastewna, pietruszka cukrowa, buraki pastewne, cukrowe i ćwikłowe, oraz nasiona różnych warzyw i kwiatów ze zbioru 1917 r.

PO CENACH NIZKICH

W SKŁADZIE NASION

J. TROJANOWSKIEGO

w MIECHOWIE,

ZIEMIA KIELECKA. WŁASNE PLANTACYE NASION ZASZCZYCONE NAJWYŻSZEMI NAGRODAMI.

SPRZEDAŻ NA MIEJSCU.

Lokal słoneczny

na przedsiębiorstwo przemysłowe, o ile możności osobny

dom

piętrowy lub parterowy poszukiwany zaraz. Może być na Redenie, (ul. Królowej Jadwigi), jednak niezbyt daleko od miasta. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny przyjmuje z grzeczności Administracya „Gazety Polskiej“. 1443-1-5.

Zgubiono książeczkę żywnościową wydaną [illegible] Aleksandra Zagórskiego fioletową osób 13 wraz z kuponami (13) czwórki i piątki z Komitetu Dąbrowskiego. Zgubiono idąc na Koszelów dnia 11 kwietnia 1918 r. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie do Administracji „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie, Sobieskiego 15. 1463-1-1.

Trzech fryzjerskich [illegible] czysława Ziomka, Dąbrowa ul. 3-go Maja Nr. 16. 1462-1-3.

Organista umiejący prowadzić chór i kancelarye [illegible] posadę zaraz. Wiadość Kacper Dobrek przy kościele w Dąbrowie Górniczej. 1 67-1-2.

Zabawki z drzewa, [illegible] rze, wózki, zwierzęta na kółkach, skrzyneczki ludowe etc. wyrobu „Tow. pop. przem. kobiecego“ w Krakowie, ul. Franciszkańska 4. Ceny przystępne. 1458-1-2.

SPOSOBNOŚĆ

Samozaprowiantowania

przez marynowanie i konserwowanie mięsa, ryb, jarzyn, owoców i t. d.

w podanych obok naczyniach i aparatach do gotowania.



Zapewnij Pan zawczasu swe zapotrzebowanie naczyń oraz wszelkich części składowych ze względu na ogólne trudności transportowe jakoteż trudności w dostawie surowca.

Wysyłka wyłącznie tylko dla grosistów

J. ALTKORN & BRUDER

WIEDEŃ VII., NEUBAUGASSE 31.

NR. TELEFONU 33435.

SKŁAD WIN i WÓDEK

w różnych gatunkach

Stanisława Nowaka

w Dąbrowie, przy ul. Ulnian Nr. 27 dom wł.

Z poważaniem **St. Nowak.**

Nasiona pastewne — warzywne i kwiatowe w składzie Zaleskiego w Będzinie. 1404-5-6

DRUKARNIA „GAZETY POLSKIEJ“

wykonuje wszelkie roboty drukarskie punktualnie, szybko i tanio Kantor Drukarni ulica Sobieskiego 15.

CUKIERNIA

A. Smoleńskiego

zostanie przeniesiona z dniem 1 maja r. b. z ul. 3 Maja Nr. 22 **na tą samą ulicę Nr. 9** (obok Resursy).

Poleca się nadal łaskawym względom. 1451-1-20.

Studnie Artezyjskie

POSZUKIWANIA MINERAŁÓW

Otwory wiertnicze dla wentylacji i zamulania

KANALIZACJE i WODOCIĄGI

P. B. DUDA

Dąbrowa Górnicza, ul. Sławkowska l. 14. 143-2-6

Biuro dzienników i ogłoszeń „JANINA“

ul. SOBIESKIEGO 15.

utrzymuje stale na składzie

dzienniki warszawskie, krakowskie i lwowskie, czasopisma ilustrowane polskie i niemieckie.

Kieszonkowy rozkład jazdy.

Czasopisma ludowe i inne.

PRENUMERATA. — DROBNA SPRZEDAŻ. — PRZYJMOWANIE OGŁOSZEŃ.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.